

Stanisław Janczewski

Godność zawodu : (ciąg dalszy)

Palestra 3/9(21), 3-13

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW JANCZEWSKI

adwokat

Godność zawodu

(ciąg dalszy)

IV

Praca zawodowa adwokata a godność zawodu

Głównym zadaniem adwokatury jako zawodu jest udzielanie pomocy prawnej osobom zgłaszającym się o tę pomoc.

W myśl art. 49 ust. 1 ustawy o ustr. adw. pomoc ta polega:

- 1) na obronie w sprawach karnych i zastępstwie w sprawach cywilnych,
- 2) na zastępstwie przed urzędami i instytucjami prawa publicznego,
- 3) na udzielaniu porad prawnych,
- 4) na opracowywaniu aktów prawnych.

Podejmując się udzielenia pomocy prawnej w jakiegokolwiek postaci, adwokat zaciąga względem klienta zobowiązanie, mianowicie zobowiązuje się do należytego wykonania udzielonego mu zlecenia.

Należyte wykonanie przez adwokata udzielonego mu mandatu jest zagadnieniem godności stanu i z tego każdy adwokat powinien zdawać sobie sprawę. Jeśli nawet przyjmimy, że u podłoża wzajemnego stosunku pomiędzy adwokatem a klientem leży wyraźna lub dorozumiana umowa, mocą której strony, tj. adwokat i klient, zobowiązują się do wzajemnych świadczeń adekwatnych oraz że umowa ta podlega w zasadzie przepisom kodeksu zobowiązań, to skutki niewykonania lub nienależytego wykonania tej umowy przez adwokata sięgają o wiele głębiej, niż to przewidują przepisy prawa cywilnego. Na adwokacie bowiem ciąży nie tylko obowiązek należytego wykonania czynności, których się podjął na mocy umowy z klientem, lecz także obowiązek wykonania ich w sposób rze-

telny, z pełnym poczuciem odpowiedzialności moralnej za to, w jaki sposób je wykonuje, a niekiedy nawet obowiązek wykonania tego, czego umowa nie przewidywała, a czego może wymagać interes i dobro klienta.

Tekst ślubowania, które adwokat składa przy wpisaniu go na listę adwokatów, głosi, że adwokat powinien wypełniać obowiązki zawodowe gorliwie, sumiennie i zgodnie z przepisami prawa. Sposób zatem wykonywania przez adwokata obowiązków zawodowych ukształtowany jest w ustawie o ustroju adwokatury w sposób odmienny niż w kodeksie zobowiązań, który w art. 189 stanowi, że strony „winny wykonywać zobowiązania zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu“.

Ta różnica w ukształtowaniu obowiązków adwokata względem klienta i w sposobie ich wykonywania pochodzi stąd, że istotnym czynnikiem w stosunku klienta do adwokata jest czynnik zaufania. Klient, zwracając się do adwokata o przyjęcie obrony w sprawie karnej lub prowadzenie sprawy cywilnej, ewentualnie o udzielenie mu pomocy prawnej, czyni to w przekonaniu, że obrany przezeń adwokat uczyni wszystko, co leży w zakresie wiedzy prawniczej i doświadczenia, aby żądana przezeń pomoc prawna okazała się w miarę możliwości skuteczna. Ten czynnik zaufania sprawia, że klient zwierza się adwokatowi nie tylko ze swoich kłopotów, lecz również powierza mu częstokroć najgłębiej ukrywane tajemnice, których nie powierzyłby za nic nikomu innemu, czyniąc to w przekonaniu, że daje w ten sposób adwokatowi możliwość zorientowania się należycie w stanie sprawy i wybraniu najwłaściwszej linii postępowania. Będąca normalnym zjawiskiem szczerść klienta oparta jest w tym wypadku również na przekonaniu, że to wszystko, z czego zwierza się adwokatowi, a czego nie chciałby ujawnić na zewnątrz, pozostanie na zawsze najgłębszym sekretem pomiędzy nim a adwokatem, gdyż adwokat jest związany tajemnicą zawodową.

Rozważania powyższe prowadzą nas do wniosku, że cywilistyczny w zasadzie stosunek adwokata do klienta jest stosunkiem szczególnym, regulowanym nie tylko przepisami prawa cywilnego, nie tylko przepisami prawa publicznego, jakimi są przepisy ustawy o ustroju adwokatury, lecz także normami niepisаныmi, wypływającymi z istoty i charakteru tego stosunku oraz z istoty zawodu adwokackiego a znajdującymi swój wyraz w przyjętych zwyczajach, tradycjach i orzeczeniach władz korporacyjnych.

Bezpośrednim następstwem tego jest fakt, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez adwokata obowiązków, jakie przyjął na siebie

w stosunku do klienta, stanowi nie tylko naruszenie obowiązku zawodowego, ale najczęściej również i godności zawodu.

Nakaz gorliwego i sumiennego wypełniania przyjętych na siebie obowiązków sprawia, że adwokatowi przyjętej sprawy nie wolno lekceważyć. Istniejący pomiędzy adwokatem a klientem stosunek oparty na zaufaniu klienta do adwokata wymaga całkowitego oddania się adwokata pracy, której się podjął. Dotyczy to zarówno przygotowania sprawy, jak i dalszego jej prowadzenia. Skrupulatność w przestudiowaniu dostarczonych przez klienta materiałów, staranne i w miarę możliwości pogłębione przemyślenie strony prawnej, możliwie szybkie wniesienie do sądu sprawy cywilnej lub poczynienie niezbędnych kroków w sprawie karnej — wszystko to stanowi nie tylko o należyтым wykonaniu obowiązków, ale jednocześnie i o postępowaniu odpowiadającym godności zawodu. Każda nie usprawiedliwiona zwłoka stanowi tu będzie nie tylko o niewykonaniu zobowiązań zaciągniętych przez adwokata względem klienta, ale także i o naruszeniu godności zawodu.

Przegląd orzecznictwa dyscyplinarnego w sprawach adwokackich prowadzi do wniosku, że zaniedbywanie przez adwokatów swych obowiązków zawodowych jest dość częstym zjawiskiem. A ileż tego rodzaju zaniedbań pozostaje nie ujawnionych lub pomimo ich ujawnienia nie dochodzi do wiadomości władz korporacyjnych!

Nierzadkie są wypadki, że zaniedbanie ze strony adwokata występuje zaraz na samym początku, tj. po przyjęciu sprawy, zamiast bowiem wnieść sprawę jak najprędzej do sądu adwokat z takich lub innych powodów, częstokroć nie mających nic wspólnego ze sprawą, zwleka z wniesieniem sprawy, narażając klienta na niepotrzebną zwłokę.

Niekiedy zwleknięcie adwokata z wniesieniem do sądu sprawy cywilnej łączy się z próbami załatwienia sprawy na drodze karnej. Tam, gdzie adwokat ma do czynienia z oczywistym przestępstwem karnym i gdzie powódzenie procesu cywilnego jest uzależnione od wyniku sprawy karnej — przesunięcie sprawy cywilnej na drogę karną, zwłaszcza w postaci zgłoszenia powództwa cywilnego w procesie karnym, jest całkowicie usprawiedliwione. Nierzadko jednak bywa i tak, że adwokat odracza wniesienie sprawy cywilnej jedynie do czasu wyjaśnienia sprawy karnej, nie mając żadnej pewności, czy złożenie doniesienia do prokuratury da pozytywny wynik. Jeżeli nadto sprawa cywilna może być prowadzona niezależnie od sprawy karnej (np. w wypadku oparcia powództwa cywilnego na czynie niedozwolonym w rozumieniu art. 134 k.z., niezależnie od odpowiedzialności karnej pozwanego), to odkładanie wniesienia do sądu sprawy cywilnej do czasu wyjaśnienia sprawy karnej musi być potrak-

towane jako nie usprawiedliwiona zwłoka ze strony adwokata, mogąca uzasadniać jego odpowiedzialność dyscyplinarną, odpowiedzialność zresztą tym większą, jeżeli klient wskutek nieuzasadnionego zwlekania adwokata z wniesieniem sprawy do sądu poniósł szkodę w postaci np. przedawnienia roszczenia, które było przedmiotem powództwa cywilnego. W okresie dwudziestolecia próby załatwiania roszczeń cywilnych na drodze postępowania karnego musiały być dość częste, skoro Izba do Spraw Adwokatury w jednym z orzeczeń dyscyplinarnych wypowiedziała się w następujący sposób: „Potępienia godnym jest praktykowane przez niektórych adwokatów przesuwanie spraw czysto cywilnych na drogę karną”¹⁶. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu nadmienić, że wszelkie próby zastraszenia strony przeciwnej skierowaniem sprawy na drogę karną, wszelkie groźby w tym duchu uchylają godności zawodu i zasługują na surową represję dyscyplinarną, nie mówiąc już o tym, że mogą również stanowić przestępstwo z art. 251 k.k.

Z chwilą gdy adwokat podejmie się prowadzenia jakiegokolwiek sprawy — bez względu na to, czy to będzie sprawa cywilna, karna lub administracyjna — powinien odnieść się do niej z należytą troską i uwagą. Obowiązkiem adwokata jest zawiadamiać klienta o wszystkich postanowieniach zapadających w sprawie, żądać od klienta potrzebnych informacji i dowodów, informować go o ich znaczeniu dla sprawy i o konieczności zachowania takich lub innych terminów. Niedopełnienie tego obowiązku może pociągnąć za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną, jak również ewentualnie odpowiedzialność cywilną w wypadku, gdyby zaniebdanie ze strony adwokata naraziło na szkodę jego klienta¹⁷.

Adwokat odpowiedzialny jest również za rzetelne, tj. zgodne z prawdą informowanie klienta o stanie jego sprawy. W myśl jednego z orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie „udzielanie klientowi świadomie fałszywych informacji poniżej w najwyższym stopniu powagę stanu adwokackiego i podkopuje zaufanie społeczeństwa do niego”¹⁸.

Informowanie klienta o stanie sprawy stanowi w ogóle jeden z podstawowych obowiązków adwokata. Obowiązek ten powinien być przez adwokata wypełniany samorzutnie, bez potrzeby dopominania się o in-

¹⁶ Orzec. S.N. z dn. 19.6.1935 r. Nr C.I. 2951/34.

¹⁷ „Obowiązkiem adwokata, któremu strona powierza sprawę lub załatwienie pewnych czynności procesowych, jest wyjaśnienie stronie, jakie dokumenty i dowody oraz w jakim terminie strona ma przedstawić” (orzec. S.N. z dn. 25.5.1936 r. Nr C. III. 1011/34, ZO z 1937 r., poz. 96).

¹⁸ Orzec. S.D. Warsz. z dn. 19.2.1936 r. Nr D 13/36 („Palestra” rok 1937, str. 1022).

formacje ze strony klienta. Jeżeli jednak klient upomina się o informacje, adwokat zaś na pisma klienta nie udziela mu przez dłuższy czas odpowiedzi, to tym samym dopuszcza się zarówno naruszenia obowiązków zawodowych, jak i wykroczenia przeciwko godności zawodu.

Kwalifikacji takiego uchybienia swym obowiązkom i godności stanu nie może zmienić fakt, że klient zalega w zapłacie umówionego wynagrodzenia, gdyż należyte wykonanie zlecenia, które przyjął adwokat, jest ważniejsze od materialnego interesu adwokata. Jeżeli nawet klient okaże się kontrahentem działającym w złej wierze, adwokatowi nie wolno zaniedbać należytego wypełnienia obowiązków, których się podjął, przyjmując sprawę do prowadzenia. W związku z tym za niewłaściwe i nie licujące z godnością zawodu należy uznać postępowanie adwokata, który np. nie stawia się na rozprawę z tego powodu, że klient nie zapłacił mu umówionego honorarium. Nierzetelność czy niesłowność klienta może stanowić dla adwokata podstawę do wypowiedzenia pełnomocnictwa, nie zwalnia go jednak ani od obowiązku prowadzenia sprawy w ciągu przewidzianego przez ustawę o ustr. adw. dwutygodniowego terminu od dnia wypowiedzenia¹⁹, ani też od obowiązku dokonania nie cierpiących zwłoki czynności, których zaniechanie mogłoby wyrządzić klientowi szkodę.

Jako odpowiedzialny za wszelkiego rodzaju zaniedbania będące wynikiem niedołożenia należytej staranności przy prowadzeniu sprawy, adwokat ma jednocześnie w zasadzie wolną rękę, jeśli chodzi o sam sposób prowadzenia sprawy. Należy przyjąć, że adwokat prowadzący sprawę, jako posiadający odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyczne, ma na ogół lepsze rozeznanie co do tego, w jaki sposób sprawa powinna być prowadzona, i wskutek tego jest w pewnym stopniu niezależny od swego klienta, który nie może adwokatowi narzucić sposobu prowadzenia sprawy, jeżeli adwokat nie zgadza się z tym sposobem. O sposobie zatem prowadzenia sprawy rozstrzyga sam adwokat według swojej wiedzy i przekonania prawnego. Należy przy tym mieć na względzie i to, że klient może stawiać adwokatowi żądania sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami. Adwokatowi takich żądań uwzględnić nie wolno, gdyż działałby przeciwko prawu i etyce adwokackiej.

Nie jest wyłączona i taka sytuacja, że adwokat, posiadający lepszą wiedzę prawniczą i większe doświadczenie, stanie wobec konieczności działania wbrew woli klienta, jeśli uzna, że w ten sposób przyjdzie mu z pomocą. Jednakże w tego rodzaju wypadkach o konieczności podjęcia odpowiednich kroków adwokat powinien uświadomić swego klienta.

¹⁹ Art. 52 ustawy o ustr. adw.

W razie stanowczego sprzeciwu ze strony klienta adwokat może zaniechać proponowanych przez siebie kroków, ale wtedy klient, który nie usłucha rady adwokata, będzie musiał sam przypisać sobie skutki swego uporu.

Tam gdzie klient nie zabiera głosu, adwokat powinien działać według tego, co mu dyktuje jego wiedza prawnicza, doświadczenie i czego wymaga interes klienta, wystrzegając się wszelkiego omieszkania i dokonując niezbędnych czynności procesowych. O wyniku sprawy powinien niezwłocznie zawiadomić klienta i dokonać we właściwym czasie czynności zabezpieczających możliwość wniesienia rewizji. Ważną jest przy tym rzeczą, aby adwokat prowadzący sprawę miał dowód złożenia we właściwym czasie wniosku o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku, jeśli taki wniosek jest potrzebny. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy uznał, że wysłanie przez adwokata podania do sądu o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem przesyłką zwykłą, a nie poleconą, stanowi jego winę²⁰.

Wniesienie rewizji od wyroku niekorzystnego dla klienta, jeśli klient z rewizji sam nie zrezygnuje, obowiązuje adwokata zawsze bez względu na to, czy rewizja ma szanse, czy też nie oraz czy klient wywiązał się ze swych zobowiązań w stosunku do adwokata prowadzącego w jego imieniu sprawę. W jednym z nowszych orzeczeń Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że zaniechanie złożenia rewizji przez adwokata wyznaczonego obrońcą z urzędu oskarżonego w procesie karnym — bez porozumienia się i wbrew życzeniom oskarżonego — stanowi naruszenie obowiązków zawodowych adwokata przewidziane w art. 82 ustawy o ustroju adwokatury²¹. Rzecz prosta, zasada ta obowiązuje w każdej sprawie, fakt zaś, że obrońca był wyznaczony przez sąd z urzędu, pogłębia tylko jego winę, gdyż obrona z urzędu jest obowiązkiem społecznym, który powinien być wypełniony przez adwokata z maksimum staranności.

Podobnie rzecz się ma z cofnięciem rewizji. Adwokatowi na podstawie własnej oceny bez porozumienia się z klientem i uzyskania jego zgody nie wolno cofać rewizji. Nowsze orzecznictwo dyscyplinarne podaje dwa dość charakterystyczne wypadki, dotyczące zresztą obrońców z urzędu. W pierwszym z nich adwokat zagroził cofnięciem rewizji w razie niezaplacenia mu żądanego wynagrodzenia. Wyższa Komisja Dys-

²⁰ Orzeczn. S.N. z dn. 19.6.1935 r. (OSP z 1936 r., poz. 192).

²¹ Orzeczn. WKD z dn. 7.3.1959 r. Nr 111/58 („Palestra” nr 6 z 1959 r., str. 117 i nast.).

cyplinarna uznała to za przewinienie dyscyplinarne z art. 87 ustawy o ustroju adwokatury²².

W drugim wypadku²³ Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że własna ocena adwokata, wyznaczonego przez sąd na podstawie art. 79 § 2 k.p.k. obrońcą z urzędu oskarżonego, o braku podstaw do wniesienia rewizji od skazującego wyroku, nie upoważnia adwokata bez zgody oskarżonego do zrezygnowania z wniesienia rewizji. Może on jedynie przed upływem terminu do złożenia rewizji zwrócić się do sądu, który wyznaczył go obrońcą z urzędu, o zwolnienie go od obowiązków obrońcy i wyznaczenie oskarżonemu innego obrońcy z urzędu. Zaniechanie tych czynności — głosi teza tego orzeczenia — jako naruszenie obowiązków zawodowych, stanowi przewinienie dyscyplinarne.

I w tym wypadku chodzi nie tylko o naruszenie obowiązków zawodowych, ale także o uchybienie godności zawodu przez brak ze strony adwokata dostatecznej dbałości o interes oskarżonego, którego jest obrońcą z urzędu.

W konkluzji musimy dojść do wniosku, że adwokatowi nie wolno rezygnować z niczego bez porozumienia się z klientem i uzyskania jego zgody czy to na zrzeczenie się roszczenia, czy też na zaniechanie wniesienia rewizji lub na jej cofnięcie.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o wybór przez adwokata takiej lub innej taktyki przy prowadzeniu przezeń sprawy. Wyżej już zaznaczono, że adwokat ma w zasadzie wolną rękę przy prowadzeniu sprawy. Ocena tego, czy obrona przez adwokata taktyka jest właściwa, nie podlega kontroli ze strony władz samorządu adwokackiego, chyba że obrona taktyka dowodzi rzeczywistej nieznanomości prawa materialnego lub zasad postępowania²⁴.

Rażąca nieznanomość prawa ze strony adwokata zawsze była uważana za uchybienie godności adwokata, wymagająca surowej represji dyscyplinarnej²⁵.

Z wyborem przez adwokata takiej lub innej taktyki przy prowadzeniu sprawy wiążą się często ze strony niezadowolonych klientów zarzuty niedbałego lub nie przemyślanego prowadzenia sprawy.

²² Orzec. WKD z dn. 16.11.1956 r. Nr 43 56 („Palestra” nr 1 z 1957 r., str. 102).

²³ Orzec. WKD z dn. 16.11.1956 r. Nr 52 56 („Palestra” nr 1 z 1957 r., str. 102).

²⁴ Uchwała W.W. z dn. 19.12.1936 r. i 23.1.1937 r. („Palestra” z 1937 r., str. 200) oraz uchwała W.W. z dn. 25.9.1937 r. („Palestra” z 1937 r., str. 994).

²⁵ Uchwała Rady Adw. w Warszawie z dn. 15.10.1935 r. („Palestra” z 1935 r., str. 892).

W uchwale Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 7 września 1937 r., która rozpatrywała sprawę tego rodzaju, czytamy m. i.: „Jeżeli postawione przez skarżącego zarzuty niedbałego prowadzenia sprawy nie zawierają w sobie żadnego uchybienia obowiązkom lub godności stanu, a dotyczą jedynie samej taktyki prowadzenia sprawy, która musi być całkowicie pozostawiona uznaniu adwokata, nie ma podstaw do ingerencji władz korporacyjnych”²⁶.

Kwestia nie przemyślanego prowadzenia sprawy była również przedmiotem rozważań Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, która w orzeczeniu z dnia 9 listopada 1957 r. Nr 40/57 orzekła, że nie przemyślane, graniczące z lekkomyślnością prowadzenie przez adwokata sprawy, szkodliwe w swych skutkach dla klienta lub nawet tylko mogące być szkodliwe — powoduje dla niego odpowiedzialność dyscyplinarną”²⁷.

Od niedbałego lub nie przemyślanego prowadzenia sprawy należy odróżniać udzielenie przez adwokata błędnej opinii. W myśl orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 10 stycznia 1959 r. Nr 107/58 udzielenie przez adwokata błędnej opinii stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i jest podstawą do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej na mocy art. 82 ust. 1 (obecnie art. 87) ustawy o ustroju adwokatury, jeżeli jest ono następstwem braku staranności lub też rażącej niezajomości obowiązujących przepisów²⁸.

Skoro jest mowa o pracy zawodowej, to należy poświęcić trochę uwagi sprawom egzekucyjnym. Stanowią one oddzielną kategorię ze względu na ich drażliwy charakter, chodzi w nich bowiem o przymusowe wykonanie orzeczeń sądowych, a zatem o czynności, które z reguły prowadzą do konfliktów z osobami, przeciwko którym jest kierowana egzekucja.

W zasadzie udział adwokata w postępowaniu egzekucyjnym nie jest zakazany, a nawet niekiedy jest on konieczny, gdyż bardzo często interesy klienta z powodu braku obecności adwokata przy egzekucji mogłyby być narażone na szkodę. Podejmując się jednak prowadzenia sprawy egzekucyjnej, adwokat powinien zachować maksimum oględności, w szczególności zaś unikać osobistego udziału w czynnościach egzekucyjnych, a tym samym i możliwych konfliktów z osobami, przeciwko którym jest prowadzona egzekucja.

²⁶ „Palestra” z 1937 r., str. 919.

²⁷ „Palestra” nr 1 z 1958 r., str. 108.

²⁸ „Palestra” nr 6 z 1959 r., str. 114.

Zagadnienie udziału adwokata w czynnościach egzekucyjnych znalazło bardzo wymowne oświetlenie w jednym z orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie. W orzeczeniu tym m. i. czytamy:

„Istnieje ogólna zasada uświęcona przez tradycję oraz przez orzecznictwo dyscyplinarne, że adwokat poza nielicznymi wyjątkami powinien unikać asystowania komornikowi przy wykonywaniu jego czynności, doświadczenie bowiem wykazuje, iż przy tych czynnościach, zwłaszcza przy opisie i sprzedaży ruchomości, eksmisjach itp., aż nazbyt często powstają przykre zajścia. Wszelkie bowiem wkroczenie adwokata do cudzego mieszkania w towarzystwie komornika z łatwością może stworzyć sytuację narażającą na poważny szwank godność stanu adwokackiego”²⁹.

Dodaćmy do tego, że nie tylko przy opisie i sprzedaży ruchomości oraz eksmisji, ale również w całym szeregu innych rodzajów egzekucji grozi wybuch konfliktu z osobą egzekwowaną.

W jednym z orzeczeń Wyższej Komisji Dyscyplinarnej opisany jest wypadek, gdy adwokat, będący pełnomocnikiem powódki w sprawach o rozwód, podział mieszkania i o zniesienie wspólności ustawowej, udał się ze swoją klientką do mieszkania jej męża, aby asystować osobiście przy spisie ruchomości. Gdy obecna w tym mieszkaniu pomocnica domowa usiłowała przeszkodzić w czynnościach komornika, adwokat ów podjął czynną interwencję.

W innym znów wypadku adwokat, udawszy się wraz z komornikiem do mieszkania dłużniczki, osobiście wskazywał komornikowi ruchomości, które należy zająć, celowo przy tym wybierając takie ruchomości, które przy spodziewanym braku nabywców w razie licytacji oraz po przejęciu ich potem na własność przez wierzyciela z powodu niedojścia do skutku licytacji łatwo można było zabrać z sobą.

Jakie zaś konflikty wynikają przy egzekucji roszczenia o wydanie dziecka, możemy się dosadnie dowiedzieć o tym z artykułu E. Mędrzyckiej, zamieszczonego niedawno w „Palestrze”³⁰.

Możliwość tych wszystkich konfliktów, wybuchających niepowstrzymanie przy braku umiaru i taktu ze strony adwokata, a grożących niemal zawsze wybuchem nawet wówczas, gdy adwokat ogranicza się do biernej obecności przy czynnościach komornika, potwierdza słuszność zasady, która znalazła zresztą dobitny wyraz w orzeczeniu Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 15 czerwca 1957 r. Nr 26/57. Ujęta w lapidarnych słowach zasada ta głosi: „Czynna interwencja adwokata w

²⁹ Orzec. S.D. Warsz. z dn. 18.4.1931 r. Nr D. 7/31 („Palestra” z 1932 r., str. 312).

³⁰ „Palestra” nr 6 z 1959 r., str. 37.

czynnościach egzekucyjnych stanowi naruszenie godności zawodu adwokackiego³¹.

Zasada ta nie ma oczywiście zastosowania w wypadkach, gdy adwokat bierze udział w czynnościach egzekucyjnych, organem zaś egzekucyjnym jest sąd, a nie komornik (np. przy wyjawieniu majątku). Podobnie nie zachodzi naruszenie powyższej zasady, gdy adwokat występuje w charakterze urzędowym, np. jako kurator lub syndyk. Obecność adwokata przy egzekucji jest w tych wypadkach całkowicie uzasadniona, ale i wówczas adwokat powinien przestrzegać najdalej idącego umiaru i opamiętania, a w każdym razie powinien ściśle trzymać się granic swoich obowiązków i uprawnień.³²

Na zakończenie niniejszego rozdziału należy słów kilka poświęcić sprawom pieniężnym, ściślej — rozliczaniu się adwokata z klientem.

Adwokat nie powinien nigdy mieszać pieniędzy klienta z własnymi. Pieniądze klienta są nietykalne poza koniecznością użycia ich na wydatki związane z prowadzeniem sprawy. Adwokat powinien przechowywać je osobno i w każdej chwili być gotowym do dokonania rozliczenia i wypłacenia klientowi pieniędzy będących jego własnością. W jednym ze swych orzeczeń Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Warszawie słusznie wskazał na to, że uchylenie się adwokata od rozliczenia stwarza, ewentualnie może stwarzać po stronie klienta domniemanie, że adwokat samowolnie zatrzymał pewne kwoty lub rozporządził się nimi niezgodnie z przeznaczeniem³³.

Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o sumy ściągnięte lub otrzymane dla klienta przez adwokata. W orzeczeniu z dnia 11.12.1933 r. Nr D.A. 42/33 Izba do spraw adwokatury wypowiedziała się o tym w sposób następujący:

„Adwokat jest obowiązany niezwłocznie odsyłać klientowi ściągnięte lub otrzymane dla niego sumy, po potrąceniu swoich należności, jeżeli według umowy lub ustawy należności adwokackie mogą być potrącone lub nastąpił termin ich zapłaty. Wszelkie nie usprawiedliwione przetrzymywanie należnych klientowi sum jest ciężkim naruszeniem obowiązku zawodowego³⁴.”

Inne znów orzeczenie Izby do spraw adwokatury głosi:

³¹ „Palestra” nr 2 z 1958 r., str. 103.

³² Orzec. Sądu Dysc. Warsz. z dn. 1.7.1933 r. Nr D. 310/32 („Palestra” z 1936 r., str. 221).

³³ Orzec. Sądu Dysc. Warsz. z dn. 7.11.1936 r. Nr D. 187/36 („Palestra” z 1937 r., str. 264).

³⁴ Orzec. Izby do spraw adw. z dn. 11.12.1933 r. Nr D.A. 42/33.

„Bezprawne przetrzymywanie przez adwokata otrzymanej dla klienta sumy, niereagowanie na listy z żądaniem rozliczenia się i przesłania należnej sumy, wreszcie dysponowanie tą sumą bez zgody klienta stanowią bardzo ciężkie naruszenie obowiązków zawodowych adwokata, które nie tylko uchybia jego godności, lecz podważa także zaufanie do stanu adwokackiego”³⁵.

Orzeczenia powyższe, jak wynika z ich daty, dotyczą adwokatów prowadzących kancelarie indywidualne. W czasach obecnych, gdy główną formą wykonywania zawodu adwokackiego są zespoły, wchodzi w grę dobre imię tak adwokata, jak i zespołu. Jeśli więc chodzi o wpłaty dla klienta, to powinny one być przelewane na konto zespołu, co zapobiegłoby skutecznie tak nie usprawiedliwionemu przetrzymywaniu pieniędzy, jak i niewłaściwemu dysponowaniu nimi.

Podobnie surowe zasady obowiązują w wypadku złożenia do rąk adwokata depozytu. Poza całkowitą nietykalnością depozytu, adwokata obowiązuje także ściśle wykonanie umowy zawierającej wskazówki, w jakich okolicznościach i w jaki sposób adwokat ma postąpić z depozytem.

Słusznie Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy w orzeczeniu z dnia 21.6.1936 r. Nr 77/36 orzekł, że „adwokat dopuszcza się przewinienia, jeśli przyjąwszy depozyt celem zatrzymania go aż do prawomocnego załatwienia sądowego sprawy, złożone u niego pieniądze składa następnie bez żadnej podstawy i wbrew umowie do depozytu sądowego; postępowanie takie osłabia bowiem pokładane w adwokatach jako rzecznikach cudzych interesów zaufanie”³⁶.

We wszystkich zaś wypadkach, gdzie w stosunku do adwokata występuje kryzys zaufania, mamy do czynienia z zagadnieniem naruszenia godności zawodu.

(dalszy ciąg nastąpi)

³⁵ Orzecz. Izby do spraw adw. z dn. 21.11.1936 r. Nr D.A. 19/36. Sprawozdanie Izby Adw. w Krakowie za rok 1936/37, str. 163.

³⁶ „Palestra” z 1937 r., str. 471.